

WYROK Z DNIA 6 KWIETNIA 2006 R.

IV KK 467/05

Sprawca wykroczenia, który w postępowaniu mandatowym podaje funkcjonariuszowi organu mandatowego nieprawdziwe dane co do swojej tożsamości wpisywane do dokumentu mandatu karnego, a następnie podpisuje ten dokument potwierdzając przyjęcie mandatu przez osobę wskazaną w nim, którą nie jest, dopuszcza się przestępstwa, określonego w art. 270 § 1 k.k., a nie tylko wykroczenia określonego w art. 65 § 1 pkt 1 k.w.

Przewodniczący: sędzia SN J. Szewczyk.

Sędziowie SN: J. Grubba, T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Sylwestra P., oskarżonego z art. 270 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2006 r., kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść Sylwestra P., w zakresie ukarania go za wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w., od wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 6 października 2005 r.,

u c h y l i ł wyrok Sądu Rejonowego w K. w zaskarżonej części i p r z e -
k a z a ł sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Z u z a s a d n i e n i a :

Sylwester P. został oskarżony o dwa czyny: o to, że w dniu 9 lipca 2004 r. w K. podrobił podpis Tomasza S. na blankiecie mandatu karnego kredytowanego wystawionego przez funkcjonariusza Policji, co zakwalifi-

kowano z art. 270 § 1 k.k. oraz o popełnione w dniu 10 lipca 2004 r. w K., wspólnie i w porozumieniu z osobami nieletnimi, na szkodę Justyny P. przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. Wyrokiem z dnia 6 października 2005 r. Sąd Rejonowy w K., zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego przedstawionym w ostatnich głosach stron, uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i skazał go za to na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, natomiast czyn kwalifikowany w akcie oskarżenia jako przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. uznał za wykroczenie umyślnego wprowadzenia w błąd funkcjonariuszy policji co do swej tożsamości przez podanie przy wystawianiu mandatu nazwiska Tomasza S. i na podstawie art. 65 § 1 pkt 1 k.k. skazał go za to na karę 500 zł grzywny. Wyrok ten nie był skarżony przez strony i uprawomocnił się w dniu 14 października 2005 r. W grudniu 2005 r. kasację od niego, w oparciu o art. 111 k.p.s.w., w zakresie skazania za czyn z art. 65 § 1 k.k., wywiódł na niekorzyść Sylwestra P. Prokurator Generalny, wysuwając zarzut obrazy art. 270 § 1 k.k., przez błędne uznanie, że zachowanie oskarżonego polegające na podaniu funkcjonariuszom policji przy wystawianiu mandatu danych innej osoby i podpisanie następnie dokumentu mandatu cudzym nazwiskiem wyczerpuje jedynie znamiona wykroczenia z art. 65 k.w., a nie jest podrobieniem dokumentu o jakim mowa w art. 270 1 k.k. Stawiając taki zarzut skarżący wnosił o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Na rozprawie kasacyjnej skargę tę w pełni poparł prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wykroczenie z art. 65 § 1 k.w. ogranicza się do umyślnego wprowadzenia w błąd organu uprawnionego z mocy ustawy do legitymowania co do tożsamości własnej lub cudzej oraz co do swego obywatelstwa, zawodu, miejsca zatrudnienia lub zamieszkania, a więc podania takiemu organowi ustnie lub na piśmie nieprawdziwych danych odnośnie do powyż-

szych okoliczności albo takiego zachowania się sprawcy, które może prowadzić do wyciągnięcia z niego błędnych wniosków przez ten organ (zob. wyrok SN z dnia 14 września 2004 r., IV KK 137/04, OSN PiPr. 2005, z. 2, poz. 9). Z kolei przepis art. 270 § 1 k.k. penalizuje m.in. zachowanie polegające na podrabianiu lub przerabianiu dokumentu w celu użycia go za autentyczny. Jak trafnie wskazano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2005 r. (I KZP 2/05, OSNKW 2005, z. 3, poz. 25), podrobieniem dokumentu jest tu także potwierdzenie przez uczestnika czynności procesowej fałszywym podpisem nieprawdziwych danych, jakie on podał, w protokole utrwalającym tę czynność procesową, jako że protokół taki jest sporządzany nie tylko przez funkcjonariusza prowadzącego daną czynność, ale również przez inne osoby podpisujące go, a podpisanie go nieprawdziwym nazwiskiem oznacza, że dokument ten zawiera treść niezgodną z rzeczywistością oraz z wolą spisującego go w dobrej wierzy funkcjonariusza, a przy tym, że znamię „w celu użycia za autentyczny” jest tu spełnione także wówczas, gdy celem działania sprawcy jest użycie dokumentu przez inną osobę.

Definicje dokumentu na gruncie prawa karnego (art. 115 § 14 k.k.) oraz prawa wykroczeń (art. 47 § 8 k.w.) są takie same. Nie można zatem podzielić – wypowiedzanego przez niektórych przedstawicieli doktryny prawa wykroczeń – poglądu, że działanie sprawcy, który podaje nieprawdziwe dane osobowe, a następnie podpisuje się nieprawdziwym imieniem i nazwiskiem, gdy dzieje się to przed tym samym organem w ramach tego samego postępowania w sprawie o wykroczenie, wyczerpuje jedynie znamiona wykroczenia określonego w art. 65 k.w. (tak np. M. Bojarski, W. Radeccki: Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2005, s. 402). Przepis art. 65 § 1 k.w. ogranicza swą penalizację jedynie do umyślnego wprowadzenia w błąd organu uprawnionego do legitymowania osób odnośnie wskazanych tam danych. Nie ma natomiast znaczenia, czy nastąpi to w postępowaniu

karnym, w sprawach o wykroczenia, czy w innym jeszcze postępowaniu. W art. 270 § 1 k.k. przedmiotem przestępnego zachowania staje się podrobienie dokumentu w celu użycia go za autentyczny. Jeżeli dochodzi do tego w ramach określonego postępowania, to i tu nie ma znaczenia o jakie postępowanie chodzi. Dopóki zatem określona osoba podaje jedynie organowi wskazanemu art. 65 § 1 k.w. nieprawdźcie dane co do okoliczności wskazanych w tym przepisie, dopuszcza się ona tylko czynu tam opisanego, jeżeli natomiast czyni to w ramach czynności procesowej, w efekcie której powstaje dokument z owymi danymi, który to dokument osoba ta podpisuje fałszywym nazwiskiem, aktualizuje się jej odpowiedzialność za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., i to także wtedy, gdy dzieje się to w ramach np. postępowania uregulowanego w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Podzielając, wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2005 r. (I KZP 2/05), pogląd odnośnie rozumienia znamienia „podrobienia” dokumentu oraz wymogu uczynienia tego „w celu użycia za autentyczny”, rozważyć jedynie należy, czy można art. 270 § 1 k.k. odnieść do dokumentu w postaci mandatu karnego.

Na gruncie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia czynności procesowe mogą być dokonywane nie tylko w ramach postępowania w wykroczenie w ścisłym tego słowa znaczeniu, które kodeks ogranicza do postępowania przed sądem, ale też w ramach poprzedzających je tzw. czynności wyjaśniających, mających tu charakter dowodowych czynności przedprocesowych (dział VII Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia) oraz w ramach szczególnego, pozasądowego, postępowania mandatowego (art. 95 – 102 k.p.s.w.), możliwego także w ramach wspomnianych czynności wyjaśniających (art. 97 § 1 *in fine* k.p.s.w.). Mandat karny w rozumieniu tych przepisów jest pozasądowym rozstrzygnięciem, mocą którego nakłada się na sprawcę wykroczenia grzywnę, będąc jednocześnie dokumentem wskazującym na zaistnienie wymogów wskazanych w art. 96

– 98 k.p.s.w., tj. m.in. ujęcia określonej osoby jako sprawcy czynu przez uprawniony organ na gorącym uczynku popełnienia określonego wykroczenia lub bezpośrednio potem albo w warunkach wskazanych w art. 97 § 1 pkt 2 k.p.s.w., pouczenia go możliwości odmowy przyjęcia mandatu i zgody sprawcy na jego przyjęcie. Dokumentuje on więc czynności o charakterze procesowym w rozumieniu przepisów procedury w sprawach o wykroczenia. Sprawca zaś, który na dokumencie tym czytelnym podpisem potwierdzić ma przyjęcie mandatu (art. 97 i 96 § 3 k.p.s.w. oraz § 4 ust. 2 i § 5 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 2002 r. w sprawie nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego, Dz. U. Nr 20, poz. 201 ze zm.), czyniąc to w sytuacji, gdy uprzednio podaje organowi swoje dane osobowe, wpisywane do tego dokumentu, potwierdza owym podpisem, że przyjmuje go osoba wskazana w treści mandatu. Mandat jako dokument sporządzany jest zatem przy czynnym udziale sprawcy wykroczenia, który w razie podania nieprawdziwych danych co do swojej tożsamości, podpisując nieswoim nazwiskiem powoduje, że dokument ten jest podrobiony, nie zawiera bowiem treści zgodnych z rzeczywistością i z wolą wypełniającego go funkcjonariusza organu mandatowego. Dla organu mandatowego dokument ten jest dowodem wystawienia mandatu osobie w nim wskazanej, a w razie nieuiszczenia nałożonej nim, jako tzw. mandatem kredytowanym (a o taki chodziło w niniejszej sprawie), grzywny, staje się on podstawą do wszczęcia egzekucji administracyjnej w stosunku do osoby wymienionej w dokumencie mandatu dla ściągnięcia tej grzywny (art. 100 k.p.s.w.). Dla przyjmującego mandat kredytowany stanowi on zaś podstawę do uiszczenia grzywny w ciągu 7 dni, a przy jej regulowaniu podaje się, że grzywnę tę reguluje się z racji ukarania nią osoby wskazanej w treści mandatu. Tym samym podanie fałszywych danych osobowych organowi mandatowemu i podpisanie przez sprawcę mandatu fałszywym nazwiskiem następuje w celu użycia tego dokumentu jako autentycznego, czyli doty-

czącego ukarania grzywną osoby w niej wskazanej, która faktycznie nie jest sprawcą wykroczenia.

Opisane zachowanie sprawcy wykroczenia wykracza zatem poza znamiona ujęte w art. 65 § 1 k.w., spełnia natomiast znamiona czynu opisanego w art. 270 § 1 k.k. W konsekwencji sprawca wykroczenia, który w postępowaniu mandatowym podaje funkcjonariuszowi organu mandatowego nieprawdziwe dane odnośnie swojej tożsamości wpisywane do dokumentu mandatu karnego, a następnie podpisuje ów dokument potwierdzając przyjęcie mandatu przez osobę w nim wskazaną, którą nie jest, dopuszcza się przestępstwa, o jakim mowa w art. 270 § 1 k.k., a nie jedynie wykroczenia określonego w art. 65 § 1 pkt 1 k.w. Rację ma zatem skarżący, że ukaranie Sylwestra P. za zachowanie opisane w pkt 1 zaskarżonego wyroku jako za wykroczenie nastąpiło z obrazą art. 270 § 1 k.k. Dlatego Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok w zaskarżonej części i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego rozpoznania. (...)